

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE DLA LEKARZY-PRAKTYKÓW.

TREŚĆ: Rozprawy. Kilka słów o leczeniu ostrej niedokrwistości u rodzących. Skreślił dr. J. Rogowicz. (Dokończenie).—Streszczenia i wyciągi. 63. Piąte sprawozdanie przewodniczącego niemieckiej komisji naukowej do zbadania cholery d-ra Koch'a. 64. Przypadek wyluszczenia nerki. — WYSTAWA HYGIENICZNA W BERLINIE. Napisał dr. St. MARKIEWICZ. — Odcinek. W kwestyi założenia w Warszawie pracowni farmaceutycznej zjednoczonych aptekarzy. — Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne.—Ogłoszenia.

KILKA SŁÓW

o leczeniu ostrej niedokrwistości u rodzących

(*Anaemia s. oligaemia acuta, vera, parturientium*).

Skreślił J. Rogowicz.

(Dokończenie.—Zobacz Nr. 11).

Co do pierwszego. Z góry zaznaczamy, że zajmują nas tu głównie krwotoki maciczne w częściowym lub całkowitem zwątleniu macicy (*atonia uteri*) swoje źródło mające, jako najczęściej się zdarzające przy całkiem zresztą prawidłowo przebiegających porodach, do których bardzo rzadko nas wzywają; gdzie wszystko aż do urodzenia się dziecka a często nawet aż do odejścia łożyska odbyło się pomyślnie.

Przed kilku laty zwracałem już uwagę na dokładne skurczenie się macicy po porodzie ¹⁾ jako jeden z najważniejszych warunków pomyślnego przebiegu połogu; tu zaś zaznaczam że dopełnienie tego warunku najpewniej zabezpiecza od krwotoku świeżo rozwiązaną. Co zaś dotyczy sposobu prowadzącego do zamierzonego celu, to tak wówczas jak i obecnie za najodpowiedniejszy i najpewniejszy uważam następujący: Zaraz po urodzeniu się dziecka uciskać dno macicy ręką bez przerwy nie tylko aż do odejścia lub wydalenia łożyska, lecz i następnie przez godzinę lub dłużej, stosownie do tego czy macica „nie wolnieje” lub przeciwnie. W tych jednak przypadkach, w których pomimo to macica nie jest dostatecznie skurczoną, lub też od czasu do czasu wolnieje, podawać należy sporysz w pełnej (10-cio granowej) dawce co godzina, 2--3 razy. Co rozumiem przez dokładne skurczenie się macicy i jakim sposobem to oceniam, wypowiedziałem jasno i szczegółowo w powołanej pracy, a mianowicie na str. 500 T. VII MEDYCYNY z r. 1879; przeto po szczegóły te, o ile czytelnikowi są one nieznane, tam

¹⁾ Zob. Przyczynek do zapobiegania samoistnemu powstawaniu gorączki połogowej. Medycyna T. VII z r. 1879. Nr. 32 i 33.

go odsyłam, aby się nie powtarzać. Tu zaś zwracam uwagę na tę bardzo ważną okoliczność, że ten sposób postępowania jeszcze nie dosyć upowszechnił się w praktyce. Aczkolwiek takie postępowanie jest ściśle przestrzeganiem w instytucie położniczym, w którym kształcą się nasze akuszerki, to jednakże w praktyce prywatnej rzadko można się spotkać z akuszerką, która by o tem pamiętała; prawie każda wyłącznie zajmuje się noworodkiem. Wprawdzie-trudno wymagać od akuszerki, ażeby ona współcześnie uciskała dno macicy i zajmowała się odłączeniem dziecka od matki, zawinięciem go w pieluchy i t. p.; niemniej atoli mamy obowiązek przy każdej sposobności przestrzegać i przekonywać akuszerki o konieczności uciskania dna macicy ręką zaraz po urodzeniu się dziecka. Aż do ukończenia zajęcia około noworodka, co zwykle (bez kąpania go) nie trwa dłużej niż 10—15 minut, czynność tę t. j. uciskanie dna macicy powinna akuszerka powierzyć osobie trzeciej, która zawsze przy rodzącej się znajdzie, lecz następnie sama własnoręcznie ma to wykonywać, przyczem będzie miała wszelką łatwość spostrzegania czy krew ze sromu w nadmiernej ilości nie płynie. Oczywiście gdzie lekarz jest obecnym przy porodzie tam on będzie czuwał nad dokładnem skurczem macicy, akuszerka zaś będzie mogła wtedy z całem niewiedziem zamiłowaniem zajmować się wyłącznie noworodkiem bez szkody dla jego matki. Wielce nagannem jest zwyczaj bardzo wielu naszych akuszerek, że zaraz po przewiązaniu i przecięciu pępowiny zajmują się kąpaniem noworodka, chociaż wyborny stan jego zdrowia całkiem tego pośpiechu od nich się nie domaga. Tymczasem zabiera to sporo czasu, przez który nad świeżo rozwiązaną nikt nie czuwa tak, że najczęściej ona sama przywoływać musi do siebie akuszerkę, gdy dostrzeże że krew strugą z niej płynie, jak to właśnie miało miejsce w I-ym opisanym przypadku. Ścisłe przestrzeganie uciskania dna macicy najmniej przez godzinę po urodzeniu się dziecka, przez samą akuszerkę, szkodliwy ten zwyczaj wykorzystać zdoła.

Nie potrzebujemy chyba dowodzić, że takie postępowanie bardzo korzystnie wpływa na wydalenie łożyska, albowiem jak wiadomo sposób CREDE'GO polega na ugniataniu macicy rękami. Wyznaję otwarcie, że nie mogę uznać słuszności powodów, dla których ten sposób wydalenia łożyska jest dla naszych akuszerek tajemnicą. Jeżeli chodzi o to, ażeby zbyt pochopnie i bez potrzeby, u każdej rodzącej, łożyska z macicy nie wygniatały, to dla tej obawy nie należałoby ich uczyć wogóle i innych rękoczynów jakie w braku lekarza są im dozwolone, a w szczególności i odklejania łożyska ręką do macicy wprowadzoną w razie krwotoku. Gdy zaś w tym razie akuszerka nie tylko może lecz powinna bez straty czasu przystąpić do wydalenia łożyska z macicy sposobem o wiele dla niej trudniejszym, a przy braku wprawy nawet niebezpiecznym dla samej rodzącej; to zaiste trudno pojąć dla czego akuszerka nie zna innego, nierównie łatwiejszego sposobu postępowania, wprawdzie niezawsze, lecz bardzo często do tegoż samego prowadzącego celu. Ileż to razy się zdarza, że akuszerka zaniepokojona krwotokiem w okresie łożyskowym występującym wyobraża sobie że łoży-

sko jest przyrośnięte, jedynie dla tego że nie może przy zwykłej próbie dojść palcami do osady pępowiny, a nie mając odwagi do wprowadzenia całej ręki do jamy macicy, prawie bezwiednie ugniata ją przez powłoki brzuszne i tym sposobem łożysko z niej wytłacza; co zawsze następuje gdy ono nie jest przyrośniętem, a tylko częściowo przyklejonem i gdy ucisk na macicę wywarty był dosyć silnym. Doświadczenie poucza że najmniej w połowie takich przypadków to ostatnie, a nie przyrośnięcie łożyska ma miejsce. Ponieważ w razie krwotoku spieszne opróżnienie macicy z zalegającego w niej łożyska jest rzeczą najpilniejszą i najważniejszą, przeto łatwo pojąć o ile by to spieszniej i wprawniej akuszerka skuteczniła, gdyby od razu do tego z całą znajomością sposobu CREDE'GO przystępowała. Dla tego też sądzę że każda akuszerka powinna być obeznaną z tym sposobem wygniatania łożyska z macicy, którego wolno jej użyć jedynie w razie krwotoku w okresie łożyskowym jeżeli lekarza przy rodzącej nie ma.

Zadaleko przekroczylibyśmy zakres tych słów kilku, gdybyśmy się wdawali w ocenę wartości i znaczenia różnych środków i sposobów tamujących krwotok po odejściu łożyska występujący; nas tu głównie zajmuje profilaktyka, której myśl zasadniczą już wypowiedzieliśmy. Że zaś nie może ona być dosłownie zastosowaną w takich przypadkach jak drugi opisany t. j. podczas poronienia, gdzie krwotok jest nieuniknionym, przeto o sposobie postępowania w tym razie nieco pominąć nam wypada. Ponieważ bez krwotoku nie ma poronienia, zatem, odnośnie do zajmującej nas sprawy niedokrwistości ostrej, zasadą naszego postępowania lekarskiego winno być staranie się o to, ażeby kobieta roniąca jak najmniej krwi straciła. Wprawdzie oznaczenie tego *minimum* jest bardzo trudnem, gdyż to zależy nietylko od warunków osobniczych danej chorej, lecz i od czasu w jakim większą lub mniejszą ilość krwi ona stracić może bez wielkiej szkody dla swego ustroju; jednakże i tu przychodzi nam w pomoc doświadczenie, z którego wyprowadzamy następujące prawidło. Jeżeli dostrzeżemy że po uprzednich plamach krwistych, krwawienie szybko się wzmacnia, przyczem krew nie tylko płynna lecz i skrzepła odchodzi, od czasu do czasu zjawiają się skurcze macicy w postaci parcia do dołu, a nadto badaniem zapomocą palca stwierdzimy skracanie się i rozszerzanie szyi macicy i rozwieranie się jej ujścia; wtedy dotychczasowe nasze leczenie zapobiegające poronieniu, bez straty czasu zmienić należy na przyspieszające odejście jaja płodowego: im to rychlej nastąpi, tem korzystniej dla roniącej. Znane smutne przypadki t. z. poronienia przewlekłego (*abortus chronicus*) nietyle z powodu krwi utraty, ile wskutek następnych chorób położowych, wymownie na korzyść tego prawidła przemawiają. Co się dotyczy środków i sposobów do tego celu prowadzących, to pierwsze miejsce pomiędzy niemi zajmuje szczelne wypełnie pochwy macicznej, a następnie gdy odpowiednie rozwarcie się ujścia macicznego nastąpi, wydalenie palcami jaja płodowego z macicy; jak to w opisanym przypadku II-im uczyniliśmy.

Co do drugiego: jakie są najważniejsze i najpilniejsze wskazania do spełnienia w obec zaszłej już niedokrwistości i jakimi środkami

można je wypełnić, to przedewszystkiem zwrócić nam wypada uwagę na istotę niebezpieczeństwa wielkiej krwi utraty dla ustroju.

Według dawniejszej teorii, śmierć z ostrej niedokrwistości następuje nie skutkiem małej ilości krwi, lecz z powodu zbyt małej ilości krążków czerwonych zawartych we krwi pozostałej w ustroju. Nowsze jednak doświadczenia (GOLTZ'A) wykazały, że śmierć spowodza nie mała ilość krążków czerwonych, lecz zasłabe napełnienie układu krwionośnego i wskutek tego powstające zbyt wielkie obniżenie krwi ciśnienia,—nastroju naczyń (*tonus*). Jednem słowem dawniejsza teoria i nowa o przyczynie śmierci z krwotoku tem się różnią, że pierwsza upatrywała ją w jakości krwi, a nowa widzi ją w jej ilości; jedna i druga zaś w porażeniu ośrodka naczynio-ruchowego skutkiem jego niedokrwistości *resp.* przeładowania krwi kw. węglanym w naczyniach włosowatych stagnującej.

Odpowiednio do tych pojęć, jedni dla zwalczenia groźnych następstw ostrej niedokrwistości zalecają przetaczanie krwi t. j. wprowadzenie do ustroju pewnej ilości czerwonych jej krążków; inni zaś sądzą że wszelki płyn obojętny do układu krwionośnego wprowadzony jak np. roztwór alkaliczny soli kuchennej E. SCHWARZ'A ¹⁾ nierównie pewniej i łatwiej do celu prowadzi. Zwolennicy przetaczania krwi nie myślą bynajmniej o zupełnem zastąpieniu całej utraconej jej ilości przez krew nową, lecz poprzestają na wstrzyknięcia stosunkowo małej ilości, 3—12 uncyj, tego najdzielniejszego bodźca odżywczego i pobudzającego dla ośrodków nerwowych, wielce podupadłych skutkiem ich niedokrwistości. E. SCHWARZ jako *minimum* roztworu alkalicznego soli kuchennej na 500 ctm. sześciennych oznacza, z nadmienieniem że 3—4 razy większą ilość na raz bez szkody wlać można; co istotnie, przynajmniej pod względem pojemności, całą utraconą ilość krwi doraźnie zastąpić może. Dziś nic jeszcze odpowiedzieć nie można na to czy wstrzykiwanie do żyły alkalicznego roztworu soli kuchennej zastąpi z większym dla chorych pożytkiem krwi przetaczanie, albowiem kazuistyka wstrzykiwania roztworu soli datuje dopiero od lat 3-ch i obejmuje zaledwie 8 przypadków, z których 4 zakończyły się wyzdrowieniem, a z tych jeden tylko (BISCHOFF'A) dotyczy ostrej niedokrwistości u rodzących. Pod względem praktycznym zaś, jak dotąd, jedynie łatwiejsza technika operacyjna za wstrzykiwaniem roztworu soli przemawia.

Bądź co bądź, bardzo smutnym byłby los świeżo rozwiązanych niedokrwistością ostrą dotkniętych, gdybyśmy tylko w tych dwóch sposobach operacyjnego działania widzieli ich ocalenie. Na szczęście fizjologia nas uczy, że w miarę ubywania krwi z naczyń krwionośnych, naczynia te się ściągają i tym sposobem przystosowują się ich pojemności do pozostałej ilości krwi w układzie krwionośnym; następuje to jednak względnie za powolnie z powodu upośledzenia czynności ośrodka naczynio-ruchowego skutkiem jego niedokrwistości. Wszelki zatem środek silnie pobudzająco na układ

¹⁾ *Ueber den Werth der Infusion alkalischer Kochsalzlösung in das Gefässsystem bei akuter Anaemie, Habil, Schft. Halle 1881.*

nerwowo działający może podniecić podupadłą działalność ośrodka naczynioruchowego, a tem samem przyspieszyć pożądaną równowagę między pojemnością naczyń krwionośnych i znajdującą się w nich krwi ilością. Najdzielniejszym zaś lekiem w całej gromadzie takich środków (*analeptica et excitantia*) jest eter etylowy (*aether sulfuricus*), zwłaszcza podskórnie stosowany.

Gdy w 1876 r. pierwszy przypadek ostrej niedokrwistości w skutek krwotoku przy poronieniu tym sposobem wyleczony ogłosiłem ²⁾ nie mogłem tak stanowczo jak E. BAYER ³⁾ tego wypowiedzieć zdania, że eter podskórnie stosowany w bardzo wielu razach zastąpić może w położnictwie krwi przetaczanie (*transfusio sanguinis*). Obecnie zaś, gdy liczba przypadków ostrej niedokrwistości u rodzących wstrzykiwaniami eteru pomyślnie leczonych w mojej praktyce do 38 doszła, a w żadnym nie zaszła potrzeba uciekania się do krwi przetaczania, pochlebne to twierdzenie o eterze stanowczo podzielam. Dla osiągnięcia tak świetnego wyniku z użycia tego leku koniecznem jest dopełnienie następujących warunków: 1) wstrzykiwać na raz większą ilość eteru, najmniej 2 — 3 zwykłych strzykawek Prawaz'a; 2) wstrzykiwania powtarzać często, a mianowicie w miarę tego jak tętno słabnie, albowiem działanie eteru trwa krótko; 3) dopiero wtedy zaprzestać tych wstrzykiwań, gdy tętno w ciągu dłuższego czasu (kilka godzin) nietylko nie będzie słabło, lecz stopniowo się wzmacniało. Oczywiście bardzo staranne i prawie ciągłe, w ciągu kilku godzin, spozreganie tętna w tętnicy sprychowej stanowi równie nieodzowny warunek.

Co się dotyczy napojów rozgrzewających i leków pobudzających, wewnątrznie t. j. przez usta podawanych, to znaczenie ich jest całkiem podrzędne z powodu zbyt słabej, jeżeli nie zupełnie zawieszonej, czynności chłoniącej żołądka wskutek niedokrwistości ośrodków nerwowych. To też zwykle wkrótce zjawiają się nudności, a w końcu wymioty przez które żołądek pozbywa się swej zawartości, której przetrawić nie może. Podawanie przy takim stanie żołądka przetworów sporyszu jest nieodpowiedniem, a oczekiwanie właściwego ich działania,—złudzeniem. Jedynie podawanie w niewielkiej ilości napojów wyskokowych i eterów może mieć jaką taką wartość leczniczą.

Streszczając to co tu wypowiedzieliśmy, do następujących dochodzimy wniosków:

1) Najważniejszym środkiem zapobiegającym krwotokowi u świeżo rozwiązanych kobiet jest uciskanie dna macicy rękami zaraz po urodzeniu się dziecka, stale i długo dokonywane.

2) Czynność tę przeważnie wykonywać powinna akuszerka rodzącą obsługująca, a tylko z początku przez czas stosunkowo krótki, można to powierzyć osobie trzeciej.

3) Pożądaną jest rzeczą, ażeby akuszerki umiały wydalac łożysko z macicy sposobem CREDE'GO.

²⁾ Zob. Medycyny T. IV z r. 1876. Nr. 40.

³⁾ *Dissert. inaug. München 1873.*

4) Eter podskórnie w większej naraz ilości i wytrwale stosowany w bardzo wielu razach zastępuje w położnictwie krwi przetaczanie.

5) Wreszcie, podawanie wewnątrznie napojów i leków ma całkiem podrzędne znaczenie w leczeniu ostrej niedokrwistości u rodzących.

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

63. Piąte sprawozdanie przewodniczącego niemieckiej komisji naukowej do zbadania cholery d-ra Koch'a. W dalszym ciągu swego raportu z d. 16 Grud. 1883 r. dr. Koch, przesłał Ministrowi spraw wewnętrznych następujące sprawozdanie, które tu pomieszczamy prawie dosłownie.

Sprawozdawca zaznaczywszy chętną pomoc dostarczoną komisji, ze strony władz i zarządów szpitali, powiada, że wszystkie trupy chole-ryczne ze szpitali miejskich zostawały przekazywane komisji do poszuki-
kiwań. Dotychczas wykonano 9 sekcji, a z 8 materyałów zgromadzono. Przypadki śmierci następowały prawie w jednakowych odstępach czasu, tak, że poszukiwania mogły być przeprowadzone we wszystkich kierun-
kach. Wiele z przypadków, które po bardzo krótkim przebiegu choroby i bez jakichkolwiek powikłań zakończyły się śmiertelnie, dostarczyły bar-
dzo szacownego materyału, zwłaszcza, że trupy bardzo prędko po śmierci otwierane były. Tym sposobem komisja mogła już istotnie zrobić po-
stępy, na drodze prowadzącej do rozwiązania postawionego sobie zadania.

Najprzód, poszukiwania drobnowidzowe dowiodły we wszystkich tych przypadkach obecności takich samych prątków (*bacillus*) w kiskach osobników cholerycznych, jakie znalezione zostały w Egipcie. W raporcie moim z 17 Listopada nie mogłem jeszcze rozstrzygnąć, czy te prątki, jak wiele innych prątków nie należą do zwykłych pasożytów ludz-
kich kiszek, które tylko, pod wpływem sprawy cholerycznej wdrążyły w błonę śluzową kiszek. Brakowało wtedy jeszcze cech, któreby te prąt-
ki (laseczniki—*bacillus*) od podobnych im postaci innych kiszkowych la-
seczników odróżnić pozwalały. Brak ten, został na szczęście usunięty za-
pomocą metod podanych przez urząd sanitarny, których wartość przy tej sposobności udowodnioną została. Dokonano hodowli laseczników otrzy-
many z zawartości kiszkowych najczystszych przypadków cholery. Do-
kładne badanie laseczników (prątków) podczas ich hodowli, doprowadziły do odkrycia niektórych bardzo charakterystycznych własności, odnośnie do ich postaci i wzrostu w żelatynie żywiącej, przez co one stanowczo od innych prątków odróżnić się pozwalały. Przez to uzyskiwaliśmy tylko
środek do stanowczego rozwiązania pytania: czy te prątki są tylko zwy-
kłymi mieszkańcami kiszek, czy też wyłącznie tylko w kiskach chorych na cholere osobników się zjawiają.

Najprzód udało się, zapomocą żelatyny żywiącej (*Gelatine Culturen*) udowodnić obecność prątków, tak w wymiotach chorych na cholere osob-
ników, jak również w zawartościach kiszek trupów cholerycznych we wszystkich badanych przypadkach. Wtedy wzięto się do poszukiwań za-
wartości kiszek innych trupów w taki sam sposób i przekonano się, że prątków cholerycznych nigdzie w nich nie znaleziono. Dotąd przepro-
wadzono poszukiwania nad 8 zwłokami osób zmarłych na zapalenie płuc, biegunkę krwawą, cierpienia nerek; dalej, badano zawartości kiszkowe róż-
nych zwierząt oraz inne materye obfitujące w prątki, ale dotąd nigdzie prątków podobnych do laseczników cholerycznych nie wykryto. Jeżeli ta-
kie same wyniki dadzą się osiągnąć przy dalszych poszukiwaniach stale, otrzymamy z tego niermiernej wagi rezultaty. Jeżeli bowiem owe ze spe-

cyficznie własnościami prątki, są właściwe i wyłączne samej jedynie sprawie cholerycznej, wtedy nie będzie podlegać najmniejszej wątpliwości, że pojawienie się tych prątków, jest pierwotną przyczyną tej sprawy nawet wtedy, jeźliby się nie udało przenieść choroby na zwierzęta. Ale w tym ostatnim względzie, zdają się okoliczności układać pomyślnie, ponieważ w ostatnich czasach, niektóre doświadczenia na zwierzętach dokonane, takie dały wyniki, że się dalszych po nich powodzeń spodziewać można.

Obok tych prac zajęła się komissya najdokładniuszem zbadaniem bardzo ważnej kwestyi, zachowywania się cholery w Kalkucie. Jeźli ulepszenia sanitarne np. dowóz dobrej wody do picia, drenowanie gruntu i t. p. wpływ na cholere wywierają, to w miastach, które jak Kalkuta, corocznie wielką posiadają śmiertelność, wszelkie zarządzenia, które przeciwko cholere mają działać skutecznie, powinny wyraźną i trwałą w cyfrze śmiertelności sprowadzić niżkę. Owóż, cholera w Kalkucie od roku 1870, nagle w uderzający sposób zmalała. Do roku 1870, śmiertelność z tej choroby wynosiła w Kalkucie 10,1 na 1000 mieszkanców; od roku 1870, wynosi ona 3,0 zatem przeszło trzy razy jest mniejszą. Jest to fakt, zasługujący na najwięszą uwagę i pokazuje, jakim sposobem walczyć przeciw chorobie należy. Według prawie jednogłośnego zdania tutejszych lekarzy, zmniejszenie się cholery, przypisywane jest wyłącznie zaprowadzeniu wodociągów. Ważnem zadaniem komissyi będzie, przez własne spostrzeżenia utworzyć sobie w tym przedmiocie własną opinią. W tym celu komissya nie tylko wodociągi ale całe urządzenie kanalizacyjne w Kalkucie oglądała. Również poczynione zostały liczne roztwory wody rzecznej, przed i po przefiltrowaniu takowej i znaleziono wodę dla miasta dostarczaną, doskonale posiadającą własności.

Z czasopism lekarskich dowiedziałem się, że wysłana do Egiptu dla badania cholery komissya francuzka, w sprawozdaniach swoich podaje, że doszła do innych wyników, niż podane przezemnie; znalezione przez nią we krwi organizmy, mają być właściwe tylko cholere. Z tego mogłoby się zdawać, że niemiecka komissya, w poszukiwaniach swoich, na błędnej znajduje się drodze. Tak nie jest; upraszam zatem najuprzejmniej Waszą Excellence, aby na tę okoliczność zwrócić uwagę.

We krwi zdrowego człowieka występują oprócz czerwonych i białych kulek, małe, okrągławe, pęcherzykowate elementa, tak zwane płytki krwi (*Btütplättchen*), w ilości zmiennej. W wielu chorobach gorączkowych, np. w durze wysypkowym, zapaleniu płuc, twory te ulegają wielkiemu rozmnożeniu i takowe już niejednokrotnie z powodu swego podobieństwa do mikroorganizmów, za prątki bywały poczytywane. We krwi osobników na cholere chorych i w trupach cholerycznych, prawie zawsze ilość ich się zwiększa, jakeśmy sprawdzili w przypadkach przez się badanych. Fakt to zresztą nie nowy i już przez dawniejszych badaczy wspomniany. Przykład podobny znajdujemy w dziele D. D. CUNNINGHAM'A p. t. „*Microscopical and physiological researches into the nature of the agent producing cholera*” w 1872 r. bardzo dokładny obraz tej postaci elementów jest przedstawiony. Ponieważ nawet najlepsze metody badania, we krwi cholerycznej żadnych tworów do prątków podobnych odszukać nie pozwoliły, oraz, ponieważ przez komissję francuzką podane opisy stosują się w każdym razie do wspomnianych płytek krwi, zatem nic innego przypuścić nie mogę, jak tylko to, że komissya francuzka, wpadła w ten sam błąd, w jaki wpadli przed nią inni badacze, którzy także płytki owe krwi, za specyficzne organizmy brali.

Płytki te, żadnego zresztą przyczynowego związku z cholera mieć nie

mogą już z tego powodu, że takowe, jak to już się wspomniało, zjawiają się we krwi zdrowych ludzi, jak niemniej cierpiących na inne choroby.

(Artykuł powyższy był już na prassie, gdy nadeszła wiadomość datowana z Kalkutty dnia 2 Lutego r. b. o dalszych poszukiwaniach kommissyi pod kierunkiem niezmordowanego KOCH'A pracującej. Nie mamy więc możności w obecnym numerze udzielić bliższych szczegółów naszym czytelnikom tej niezmiernie ważnej kwestyi dotyczących. Mając zamiar w następnym numerze podać w całości najświeższy raport tego badacza, rapport, który prawdopodobnie będzie już ostatnim, gdyż możolna i doniosła praca pomyślnym, o ile wnosić można, uwieńczoną już została skutkiem, ograniczamy się obecnie na podaniu wiadomości, iż kwestya pasażu w istotę cholery stanowiących, rozwiązana została. P. R.).

64. Przypadek wyluszczenia nerki. (ISRAEL, *Ein Fall v. Nierenexstirpation*). Chora 28-letnia wątłej budowy, dotąd nie podlegała żadnej chorobie, w końcu zeszłego Grudnia, zaczyna doznawać uczucia ciśnienia i naprężenia w lewej części brzucha, poniżej łuku żeberowego. Lekarz LEWY, oraz przyzwany później prof. LEYDEN stwierdzili obecność guza w okolicy lędźwiowej, a w moczu obecność ropy. W dalszym przebiegu, guz okazywał się to większy to mniejszy, pojawiały się w różnych czasach dreszcze i poty, ciepłota nie była oznaczoną. Badanie moczu na laseczniki gruzlicze, oraz na kamienie i piasek, dało wynik ujemny. Kolka nerkowa nie pojawiała się, lecz ból prawie nieprzerwany wzrastał się coraz bardziej do niesłychanego natężenia, siły upadały, szczególnie wskutek bezsenności, a gdy wszelkie leczenie okazało się bezskutecznem, zdecydowano się na operację, i w tym celu przyzwano autora d. 16 Kwietnia. Znalazł on, znaczne wyniszczenie, budowę słabą, skórę gorącą, suchą, tętno 120, język czerwony, suchy; w podżebrzu lewem guz jajowaty, twardy, elastyczny, nie chęłbocący, o powierzchni wzgórkowatej. Moczu z 24 godzin ctm. sz. 1200, c. wł. 1015, kwaśny, daje obfity osad ropy. Badanie to i dalsze spostrzeganie doprowadza do wniosku, iż guz jest powiększony nerką, że powiększenie jej objętości zależy od częściowego przynajmniej zatrzymania odpływu moczu, i że ropa z tejże nerki pochodzi. Brak wszelkiego chęłbotania, oraz nierówność powierzchni guza, każe przypuszczać, iż nie miedniczka nerkowa jest rozciągnięta przez płyn, lecz kielichy nerkowe. Oczywiście była to sprawa zapalna, z wytwarzaniem ropy połączona (*Nephropylis*), spowodowana przez przyczynę jeszcze nie wyjaśnioną. Zmienność objętości guza ujawnia, iż przeszkoda dla odpływu moczu jest niezupełną. W położeniu takim usunięcie ogniska ropnego przedstawia się jako wskazanie życiowe. Dwie przedstawiały się tutaj drogi, albo poprostu cięcie, albo też zupełne nerki wyluszczenie. Autor zdecydował się na to ostatnie, raz dla tego, iż cięcie mogło służyć do wydalenia ropy na zewnątrz tylko przy rozszerzeniu miedniczki samej, powtórę zaś, iż stosunek w urynie mocznika, czynił prawdopodobnem, iż nerka druga czynność swą w prawidłowy odbywa sposób. Tymczasem obraz choroby około 30 Kwietnia uległ zmianie, przez wystąpienie objawów zapalenia tkanki łącznej około nerkowej z obrzmieniem skóry i chęłbotaniem w okolicy lędźwiowej, widocznie wskutek pęknięcia ropnia nerkowego do otaczającej tkanki. Powiększenie to tem bardziej przynaglało do wykonania operacji. Po zrobieniu dość dużego i głębokiego cięcia w okolicy lędźwi, autor dostał się do jamy ropnia pozanerkowego, i po należytem opróżnieniu jamy tej, wyluszczył na jej dnie leżącą nerkę z dość zgrubiałej torebki nerkowej, i doszedłszy do wnętrza, rozpoznał obecność dużego kamienia. Po ogólnem pod-

wiązaniu szypułki, złożonej: z moczowodu, tętnicy i żyły, oraz podwiązaniu jeszcze tętnicy dodatkowej, nerkę odcięto, jamę przestrzyknięto roztworem chlorku cynku (3%), zaprowadzono dreny, i nałożono szwy skórne, a wreszcie, opaskę z gazy tymolowej. Wycięta nerka wykazuje większą część substancji swej w stanie zaniku przy znacznem rozszerzeniu kielichów, i wypełnieniu ich ropą, najbardziej w części górnej nerki; jedna z tych jam ropą wypełnionych, okazuje pęknięcie (jesto właśnie punkt wyjścia zapalenia około nerkowej tkanki łącznej). Miedniczka nerkowa nierozszerzona; tylko górne kielichy otwierają się do jej jamy, kielichy z dolnej części nerki otwierają się wprost do moczowodu poniżej miedniczki. W taki sposób moczowody powstają z połączenia czterech kanałów; umieszczony w nim kamień częściowo tanuje odpływ. W ciągu pierwszych 8 dni po operacji przebieg był bardzo pomyślny; ciepłota utrzymywała się w granicach prawidłowych, gojenie rany szło prawidłowo, nerka pozostała widocznie funkcjonuje należycie. W drugim jednak tygodniu pojawia się gorączka, stan się pogarsza, i bez widocznej przyczyny, po pewnym dopiero czasie ujawniają się sprawy zapalne w obu płucach. Śmierć następuje w 34 dni po dokonaniu operacji. Sekcja ujawnia rozległe zapalenie ropne tkanki łącznej pozaotrzewniowej, poczynające się w okolicy wyciętej nerki, rozszerzone aż do otworów międzykręgowych, oraz do miednicy, zgęszczenia mięszu w obu płucach i liczne tamże ropnie przerzutowe. Przyczyna śmierci: ropnica, wskutek rozległego zapalenia tkanki łącznej pozaotrzewniowej. W uwagach epikrytycznych, autor wyraża zdanie, iż decydując się na wykonanie wyluszczenia jednej nerki, należy ściśle rozważyć, czyli druga nerka dość energicznie funkcjonuje. W danym np. przypadku, roztwór moczu wykazał obecność dostatecznie wielkiej ilości mocznika, przypuszczając zaś, iż nerki chorej bardzo nieznacznie do jego wydzielania się przyczyniała można było prawie całą ilość mocznika w urynie zawartego przypisać wydzielaniu nerki zdrowej. Tymczasem badanie preparatu wyciętego przy operacji wykazało, iż około $\frac{1}{3}$ części całego mocznika zaliczyć należało na karb nerki chorej. Autor tedy radzi w razach wątpliwych, zamiast wyluszczenia, próbować pierwszej założenia przetoki miedniczkowej, ażeby przez to zachować funkcjonującą jeszcze część mięszu nerkowego, i dopiero, gdyby się przytem wykazało dowodnie, że nerka druga wydziela dostateczną ilość mocznika, w razie potrzeby dopełnić wyluszczenia. Że istniejące niewątpliwie już w chwili operacji zapalenie tkanki pozaotrzewniowej niczem się z początku nie zdradzało, że przez 8 pierwszych dni po operacji, stan chorej był na pozór świetny, taki brak reakcyi autor tłumaczy niewrażliwością (*torpiditas*) cierpiącego ustroju.

(Berl. kl. Wochenschr. 45—1883). J. P-i.

Wystawa higieniczna w Berlinie.

Napisał St. Markiewicz.

VII.

Kończąc przegląd okazów grupy 16 wspomniałem o noszach firmy Schwabe w Moskwie. Taż sama firma wystawiła stół składany a raczej łóżko składane operacyjne, całe wyłącznie z żelaza, niezawodnie mające pierwszeństwo przed drewnianymi tak z powodu trwałości jak i z powodu łatwości w oczyszczeniu. Stół ten operacyjny powszechnie zyskał uznanie. Operowany leży naturalnie nie na żelazie ale na płótnie żaglowem, które w odpowiednim stopniu napięcia utrzymywanem jest za pomocą stosownego prostego urządzenia. Taniość tego „polowego” stołu operacyjnego i mo-

żność pomieszczenia gdziebądź po złożeniu, zalecają go także i to jak sądzę nie tylko do użycia podczas kampanii ale i dla mniejszych szpitali a może i dla operatorów w własnem ich mieszkaniu.

Wspomnieć też jeszcze muszę o szelkach Esmarch'a wystawionych przez kilka firm produkujących wyroby gumowe. O szelkach tych, bardzo już upowszechnionych wśród wojskowych niemieckich i wśród oficjalistów dróg żelaznych w Niemczech, wspominałem już kiedyś w Medycynie. Miałem też możność praktyczność ich pomysłu sprawdzić postarawszy się o wprowadzenie takowych do Warszawy. Szelki rzeczzone służą do zainprowizowania w jednej chwili esmarchowskiej opaski do sztucznej bezkrwistości. Łatwo ztąd pojąć ich pożytek w wojsku, na drogach żelaznych, w fabrykach, w straży ogniowej i t. p.

Grupa 17-a jak już powiedziałem poświęcona jest wystawie okazów dotyczących służby sanitarnej w armii i w marynarce. Grupa to tak liczbą jak i jakością okazów świetna. Dla mnie jednak mniej była od innych interesującą; bardzo też pobieżny przegląd zawartych w niej okazów podać tu jedynie mogę. Stowarzyszenie lazaretowe dam w Berlinie i zarząd znanego szpitala Augusty tamże wystawiły bardzo ciekawy, zasługujący na rozpowszechnienie model namiotu, przeznaczonego dla pomieszczania chorych; namiot zrobiony jest z płótna napojonego materiałem nieprzesiáklwym a złe ztąd wyniknąć mogące następstwa, z powodu utrudnionej naturalnej wentylacyi, równoważy w nim odpowiednie urządzenie wentylacyjne. Epner z Berlina wystawił polowe nosze sprężynowe, wytrzymujące obciążenie 400 funtami. Z ciekawością przypatrywałem się rozmaitym urządzeniom wagonów dróg żelaznych, przeznaczonych albo wyłącznie do przewozu rannych i chorych albo też i zbudowanym jak zwyczajne wagony do transportu ciężarów lub osób używane, z odpowiednimi urządzeniami pozwalającemi je z łatwością obrócić na pomieszczenie dla rannych. Szczególniej w tej mierze praktycznem wydało mi się urządzenie wagonów towarowych wystawionych przez hamburskie stowarzyszenie ochrony nad rannymi podczas wojny. Ranni naturalnie do tych wszystkich wagonów dostają się leżąc na odpowiednich noszach. Do wsuwania owych noszy albo raczej łóżek polowych doskonale służą małe ruchome szyny, które się w wagonie w miarę potrzeby i w odpowiedniej odległości jedna od drugiej umieszczają. Na tej krótkiej wzmiance ograniczam przegląd niezawodnie bardzo nauczającej dla lekarzy wojskowych grupy 17-ej. Głos powszechny o wystawie przedmiotów do grupy tej przez władze wojskowe niemieckie dostarczonych brzmiał jak najpochlebniej; ganiono tylko zbytek i kosztowność. Aleć „naród pod bronią” niemoże i niepowinien dla swoich najlepszych synów żałować grosza na pomoc w chwilach niebezpieczeństwa i cierpień. Jeżeli w urządzeniach służby wojennej jest coś szlachetnego i ludzkiego to chyba szeroko, dobrze, bez jakichbądź oszczędności pomyślana, w porze pokojowej przygotowana służba sanitarna i ratunkowa. Otóż armia niemiecka w tej mierze niema dziś jak się zdaje równej, prócz może armii Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Grupa 18 mieści w sobie okazy dotyczące urządzeń pogrzebowych. Zwrócił tu moją uwagę powóz pogrzebowy przeznaczony do przewozu zwłok dziecięcych, wystawiony przez berlińskie przedsiębiorstwo wozowe a różniący się od warszawskich karet do tego celu służących tem, że trumna nie stoi wewnątrz powozu ale jest wsuwana zzewnątrz do zamkniętego, niewidocznego, szafkowego ukrycia. Nieraz jużśmy się, ze względu na przewóz ciał dzieci zmarłych z chorób zakaźnych, upominali o takie urządzenie karet pogrzebowych u nas. Niezawodnie najciekawszym i wielkiej doniosłości okazem grupy 18-ej jest budynek mieszczący w sobie przyrząd

do palenia zwłok, wystawiony przez znakomitego technika, na wielu polach techniki higienicznej zasłużonego Siemens'a. Jak wiadomo na wystawie berlińskiej, przez kilka dni z rzędu odbywało się palenie zwłok zwierzęcych, które to demonstracye równie jak wygląd budynku, estetyczność sali przeznaczonej dla publiczności towarzyszącej aktowi spalania, okazy wytworów spalania wyglądające jak najbielszy cukier, wystawa licznych urn przeznaczonych na pomieszczanie rzeczonych wytworów kremacyi, wytworów których popiołem nazwać niemożna, wszystko to powiadam niezawodnie wielu dawniej niechętnych i niedowierzących zjednało dla myśli powszechnego palenia zwłok osób zmarłych. Dokładnego opisu budynku i całego urządzenia do kremacyi podać tu niemogę bo bez rysunków byłby opis ten niejasnym. Powiem tylko, że system Siemens'a polega na paleniu przegrzanem powietrzem („*Regenerator-Gasheizung*”). Płomień gazu niestyka się wcale z ciałem do spalania przeznaczonem. Za pomocą palnika gazowego powietrze, zawarte w kamerze w której zwłoki spalaniem być mają, zostaje rozgrzanem do bardzo wysokiego stopnia. Zwłoki wprowadzonemi zostają do rzeczonyj kamery wtedy kiedy ona jest już wypełnioną owem „do czerwoności rozgrzanem” powietrzem. Wtedy, za pomocą odpowiedniego urządzenia, wpuszczonym zostaje do kamery prąd silny powietrza zewnętrznego i pod wpływem takowego podsycenia ciało się spala; płomień przytem powstający wcale niekopci. Ztąd białosć uderzająca wytworów spalania. Naturalnie towarzyszący obrzędowi niewiedzą nie ani o wysokiej temperaturze, ani o wytworach gazowych palenia. Berlińskie stowarzyszenie zwolenników kremacyi bardzo jest ruchliwe. Wydana przezeń broszura zawiera ciekawe wykłady lekarzy, duchownych, techników, prawników zwalczające zarzuty wymierzone przeciw kremacyi. Liczba uczestników stowarzyszenia znakomicie wzrasta. Niema najmniejszej wątpliwości że w wielkich i średnich miastach kwestya wprowadzenia powszechnego kremacyi jest tylko kwestyą czasu.

Ostatnią w dziale III grupę, z kolei 19, stanowią okazy odnoszące się do policyi weterynaryjnej. Dobrze, racjonalne urządzenia stajen a szczególnie obór, mianowicie po miastach niemalej są wagi dla higieny miast w ogólności. Wzory wszystkich tych urządzeń zbliżone są do typu obory frankfurckiego zakładu mleczarni leczniczej, podług którego warszawski zakład teje nazwy został przed 4-ma laty urządzonym. Niemalą wagę zdaje się mieć coraz bardziej rozpowszechniające się, szczególnie w północnych i środkowych Niemczech zastosowanie miału i gruzu torfowego w miejsce ściółki w oborach i stajniach, które od czasu założenia spółki otwockiej i u nas upowszechniać się też zaczęło. Liczne okazy wprost lecznictwa i chirurgii weterynaryjnej dotyczące pomijam naturalnie, i przechodzę do działu następnego (IV) do którego należy 5 grup (20 do 24 włącznie) poświęconych higienie gruntu i powietrza (20), zaopatrzeniu w wodę (21), usuwaniu ścieków i odchodów (22) oświetleniu (23) i wreszcie ogrzewaniu wraz z wentylacją (24).

Względnie do olbrzymiego obszaru przedmiotów kwalifikujących się do grupy 20, mieścić mającej okazy dotyczące higieny gruntu, grupa ta na wystawie przedstawiała się dosyć ubogo. Co prawda mnóstwo odnoszących się tu okazów a szczególnie opisów i rysunków znalazło pomieszczenie w zbiorowej wystawie miast, do której jeszcze niżej powrócimy. Ocenienie wartości przedmiotów grupy 20 po większej części wymagało biegłości specjalnej, inżynierskiej. Wspomnę więc tylko o bardzo interesujących zastosowaniach grubej, karbowanej blachy, mianowicie jako materiału do cembrowania, do utrwalania brzegów nadwodnych i t. p. Blachę taką wystawiła fabryka Bernharda w Berlinie. Zdaje mi się że

z korzyścią blacha karbowana użyta być by mogła w budowie i urządzeniu pisuarów publicznych i domowych, w urządzeniach stojących i t. p. Z pomiędzy rozmaitych gatunków bruku zwróciły moją uwagę doskonałe kostki lane z odpadków pochodzących z wielkiego pieca. Materiał to w ogromnej ilości u nas się marnujący. Dalej, wielkiej jak się zdaje trwałości kostki brukowe cementowe, szczecińskiej fabryki portlandzkiego cementu, kostki brukowe drewniane, bardzo teraz tak w Paryżu jak i w Berlinie w użycie wchodzące, do których użytem bywa drzewo odpowiednio impregnowane jakimiś wytworami smółkami, nie tylko zabezpieczającymi przeciw zgniliznie ale i nadającymi drzewu spójność i twardość niemal kamienną. Fabryka sztucznego kamienia Thiesa w Berlinie wystąpiła ze znakomitą zbiorą najrozmaitszych okazów odznaczających się między innymi wielką taniością. Metr kwadratowy flizów bardzo grubych wraz z ułożeniem kosztuje tylko 6½ marek! A u nas?! Widziałem też i bruk żelazny wystawiony przez fabrykę w Hucie Królewskiej, o którym francuzki sprawozdawca w *Revue d'hygiène* mylnie niestety donosi że z pewnością nigdzie nie jest w użyciu. Prosimy do Warszawy! Tak przy urządzeniu rynsztoków podwórzowych, przy łączeniu tak zwanych zlewów z rynsztokami jak i przy odprowadzaniu ścieków fabrycznych zastosowanie znaleźć powinny przyrządy służące do osadzania i gromadzenia części stałych, zawieszonych w rzeczonych ściekach. Bardzo praktycznej budowy tego rodzaju „gullys” wystawił inżynier Pieper z Berlina.

Na tych kilku wzmiankach co do grupy 20 ograniczyć się muszę.

Jeszcze bardziej lakonicznym wypadnie mi być odnośnie do grupy 21 poświęconej przedmiotom z dziedziny zaopatrywania miast, mieszkań i t. p. w wodę. Niepodobna mi się tu wdawać w opis a nawet w wymienianie rozmaitych motorów, pulsometrów i pomp przeznaczonych do podnoszenia lub popędzania biegu stumienia wodociągowego ani też najrozmaitszych co do budowy i składu filtrów centralnych i do domowego użytku zastosowanych, o których wartości tylko na drodze bardzo pilnej ekspertyzy wyrzec by coś było można.

Przedmioty dotyczące odprowadzania ścieków, odchodów i odpadków zawarto w grupie 22. Mamy tu modele i opisy przyrządów do zamiataania błota ulicznego, do spychania śniegu z ulic, czyli tak zwane pługi śniegowe (między innymi firmy Zipperling w Simmering pod Wiedniem). Naturalnie stosownie użyć się dające tylko na dobrych, gładkich brukach Skrobać i zbierać skrupulatnie błoto z bruków przepuszczalnych, dołowych a tembardziej urządzonych „systemem żelazno-kratkowym” jak w Warszawie jest pracą, pod względem sanitarnym, niemal bezużyteczną. Robi się przez to coś dla oka ale nie dla zapobieżenia zanieczyszczeniom gruntu respective zanieczyszczeniom powietrza gruntowego i wody gruntowej. Bardzo liczne okazy grupy 22 dotyczyły budowy kanalizacji; szczególnież znakomite okazy wyrobów glinianych (rur, syfonowych zagięć, spodów kanałowych, zlewów i t. p.) wystawiła firma Fikentscher z Zwickau. Są to wyroby z materiału u nas pospolicie „steingutem” zwanego, przypominającego wyglądem, trwałością, gładkością i nieprzepuszczalnością materiał t. z. kamionek. Takiej piękności sztuk steingutowych i tak znacznej przytem wymiaru dotąd nigdzie nie widziałem. Przyrządów ssących lub innych przeznaczonych do opróżniania dotów kloacalnych było bardzo niewiele i te co się tycze systemu nieczem od powszechnie dziś używanych się nieróżniły. Za to mnóstwo znalazło się planów, rysunków, modeli i opisów tak zbiorników (dołów) kloacalnych jak i całych urządzeń latrynowych, które przy mało upowszechnionej w Niemczech kanalizacji w szerokim są użyciu i dochodzą istotnie do możliwego udoskonalenia o

ile w ogóle rzecz tak w zasadzie wadliwa jak gromadzenie odchodów i odpadków wśród murów mieszkalnego domostwa może kiedybądź nazwana być doskonałą. Naturalnie przede wszystkim poprawne zbiorniki (doły, cysterny) są małe stosunkowo. Dalej mają postać cylindryczną jak np. niezawodnie najracjonalniej pomyślane cysterny firmy Thiriarta z Kolonii. Zniesienie kątów z pewnością daje większą rękojmię trwałości zbiornika i czyni doszczętne opróżnienie łatwiejszem. Wszystkie wystawione zbiorniki mają wentylację stale funkcjonującą i do tego celu w niektórych służy przedłużona w górę ponad dach rura spadowa, złączona z odnogą mieszczącą w sobie płomień gazu, który zarazem służy do ciągłego oświetlenia komórki latrynowej (tak u Thiriarta); w innych zaś (Wegner z Berlina) gazy z dołu kloaczego i z rur spadowych uchodzą wprost do kominu na około którego pomieszczone są pojedyncze klozety. W kominie oczywiście przez odpowiednie palenie stale utrzymywaną jest podniesiona temperatura. Bardzo praktycznym jest we wszystkich nowszych systemach dołowych doprowadzanie dolnego końca rury spadowej prawie do dna cysterny czy dołu i dawanie temu końcowi formy koniecznej. Obie te melioracje niezawodnie utrudniają wznoszenie się gazów kloacznych rurą spadową w górę. Zdają się też wchodzić coraz bardziej w użycie cysterny całe żelazne, formowane z pierścieni z lanego żelaza. Cysterna taka z 5-u pierścieni złożona, średnicy 1,725 mt. kosztuje wraz z t. z. garniturem 1,200 mk. (Thiriart w Kolonii). Jedną z najważniejszych mojem zdaniem melioracyj w nowych zbiornikach latrynowych jest zaopatrzenie takowych w mieszadła, bez wysiłku, za pomocą klucza i t. d., poruszać się dające a czyniące możliwem, przed wypompowaniem zbiornika, nadanie całej zawartości pół gęstej konsystencji, czyniące przeto możliwą doszczętną wywózkę a nadto pozwalające na skuteczne domięszywanie środków ubezwładniających, czy pudretujących (miał ziemny, miał torfowy) czy wreszcie prawdziwie dezynfekujących. Myśl zastosowania miału otwocznego do zwykłych dołów kloacznych, mojem zdaniem, tylko pod warunkiem wprowadzenia mieszadeł praktyczną okazać się może. Dodać jednak muszę, że mięszanie sprzyja wydobywaniu się gazów dołowych w sposób najgroźniejszy, że zatem z zaprowadzeniem mieszadeł i peryodycznego mieszania iść musi w parze, jak w systemie Thiriarta: 1) skuteczna ciągła wentylacja przez rurę spadową wysoko ponad dach wyprowadzoną;—2) wzorowe sklepienie samego zbiornika;—3) szczelne, wodne lub glicerynowe zamknięcie otworu służącego do zapuszczania smoka pompującego przyrządu;—4) skuteczne, stałe zamknięcie syfonowe, wodne lub glicerynowe bezpośrednio pod lejem klozetowym. Bardzo wiele wystawiono mniej lub więcej wykwintnych klozetów (lejów klozetowych), różniących się pomiędzy sobą głównie sposobami zamknięcia dolnego ujęcia do rury spadowej. Gdzie obsługa jest dobra, inteligentna i niema złośliwej chęci psucia, tam wszelkie zamknięcie i wszelki system opłókiwania leja klozetowego jest dobry. W klozetach dla klas nieukształconych, w klozetach tak zwanych podwórzowych automatycznie funkcjonujące urządzenia wkrótce się psują i dlatego obecnie prawie wszędzie innemi są zastępowane. Z pomiędzy kilku modeli pisuarów zwracał powszechną uwagę pisuar pomysłu Rittera z Rostocku, w którym ściana i rynienka pisuarowa opłókiwane są... olejem (olejem żywicowym). Bez rysunku opis tego istotnie bardzo dobrego pisuaru jest trudnym do zrozumienia. Urządzenie jest tanie. Używający pisuaru ciężarem swego ciała wywiera nacisk na małą platformę gniotącą tłok wchodzący szczelnie w mały zbiornik z olejem w podłodze umieszczony. Olej wtłoczonym zostaje do rury z dna owego zbiornika wychodzącej, wznoszącej się ztąd w górę po ścianie pisuaru i mającej uj-

ście na pewnej wysokości zład się po ścianie rzeczoney rozplywa, spłókując moczu i powlekając ścianę cieniutką warstwą tłuszczu, zapobiegając zniszczeniu ściany i osadzaniu się na niej osadów moczowych. Spływający olej za pomocą odpowiednio urządzonej wentyli dostaje się z powrotem do zbiornika. Ztąd oszczędność urządzenia. Co się tyczy rozmaitych systemów klozetów, to niemówiąc o najpowszechniej używanych klozetach wodnych, które przecie tylko jako składowa część układu kanalizacyjnego zasługują na poparcie, szczególnie licznie przedstawionymi były klozety suche, przeznaczone do miału ziemnego lub torfowego o jakich już wyżej wspomniałem. Tu należy klozet Bischleba i Klenkera z Brunswiku i Wolfa z Bremy. Z działu okazów dotyczących ostatecznego spożytkowania mas kłocznych i ścieków, pomijam zupełnie rozmaite przyrządy i opisy pudretowania mas rzeczonych, przez palenie ich, odparowywanie i t. p. jako niemające najmniejszej szansy praktycznego zastosowania a z zadowoleniem zaznaczam, że wystawa magistratów Berlina, Gdańska, Wrocławia i brandenburskiego prowincjonalnego domu obłąkanych w Eberswalde świadczą w sposób przekonywający, iż w klimacie zupełnie do naszego podobnym nie stoi na przeszkodzie do irygacji pól ściekami i wodą kanałową przez rok cały. W Gdańsku miałem sposobność przekonać się naocznie o znakomitych wynikach rzeczoney irygacji, znakomitych tak pod względem sanitarnym jak i pod względem finansowym. Pewne niedostatki urządzeń irygacyjnych tu i owdzie dotąd spotykane, a przez zawsze jeszcze zfanatyzowanych przeciwników kanalizacji ze złą wiarą potęgowane, świadczą jedynie o potrzebie poprawek na doświadczeniu opartych ale słuszności zasady w niczem zachwiać nie są w stanie.

Na tem kończę przegląd grupy 22 nie wchodząc wcale w opis szczegółowy urządzeń kanalizacyjnych i irygacyjnych przez zarządy miast i gmin niemieckich wystawione, jako mający jedynie interes miejscowy.

Grupa 23, poświęcona okazom dotyczącym sztucznego oświetlania wprowadzie niemalej jest wagi dla higieny, ale to co tu wystawiono, jako to urządzenia zakładów gazowych, przyrządów do wytwarzania światła elektrycznego, latarni, kandelabrow, palników lamp itp. a wreszcie to co widziałem pod względem rozmaitych odmian płomieni światła gazowego i elektrycznego chociaż bardzo świetne, nie dawało się ocenić pod względem sanitarnym (stopień zanieczyszczenia powietrza, podniesienie nadmierne temperatury, niejednostajność, niedostateczność, jaskrawość, migotliwość). Ciekawem by było sprawdzenie istotnej wartości lamp do światła gazowego „ohne Wärme-Entwicklung mit Ventilation” firmy Fritz w Berlinie, których podczas palenia nie miałem sposobności widzieć. Wiemy że kapitalną wadą oświetlania gazem w izbach mieszkalnych jest podnoszenie nadmierne temperatury, zanieczyszczenie powietrza wytworami palenia i nakoniec wielkie osuszenie powietrza pokojowego przykre dla zdrowych, a niebezpieczne dla osób z błonami śluzowymi skłonnymi do cierpienia lub już cierpiącemi.

Jedną z najbogatszych grup wystawy była grupa 24, obejmująca przedmioty dotyczące ogrzewania i wentylacji. Tak w domach mieszkalnych jak i w zakładach publicznych a szczególnie w szkołach, *) szpitalach, koszarach, Niemcy doszli do wielkiej doskonałości pod względem pieców, piecyków, kominków i wszelkich urządzeń wentylacyjnych, tak centralnych jak i prostszych polegających na odmykaniu okien, oberlichtów i t. p. To też wystawa przedmiotów tej kategorii, odrzuciwszy

*) Tak np. we wszystkich miejskich szkołach gminy berlińskiej izby szkolne posiadają centralne ogrzewanie wodą ciepłą, przy niskim ciśnieniu i idącą z tem ogrzewaniem w parze centralną wentylację.

nawet wszystkie okazy, których celem głównym jest przyozdobienie a po-
 bocznym tylko ogrzewanie czy wentylacja, przedstawiła się świetnie i była
 bardzo nauczającą. Był to znowu jeden z działów wystawy berlińskiej,
 którego przeniesienie do Warszawy a przynajmniej drobiazgowo o nim
 sprawozdanie ze strony techników wielce by dla nas pożytecznem stać się
 mogło. Co się tyczy ogrzewania, to niesłychanie bogatą była wystawa w oka-
 zy rozmaitych tak kaflowych jak szczególnie żelaznych pieców i piecyków.
 Ale jakże piece te a szczególnie małe piece żelazne różne są konstrukcją
 i wyglądem od naszych! Wszystkie niemal piece i piecyki na wystawie
 posiadały odpowiednie urządzenie wentylacyjne (komunikacja przyściennego
 przestworu piecowego z kanałem na zewnątrz budynku wychodzącym,
 pod podłogę zwykle biegnącym i służącym do wpuszczania świeżego po-
 wietrza, po poprzednim ogrzaniu takowego w rzeczonym przestworze).
 Takimi są rozmaite piece i piecyki firm Budevus w Berlinie (system
 Lönholdt), znane fabryki Kaiserlautern (system Wolperta), bawarskiej fa-
 bryki braci Gienanth (system amerykański) odznaczające się artystycznym
 wykończeniem i niesłychanie wdzięczną formą (cena od 68 do 230 marek),
 firmy A. W. Müllera w Gdańsku, tak zwane irlandzkie przesliczne piece
 firmy Dürr w Stuttgarcie, fabryki Gröditz w Saksonii, fabryki Lauchham-
 mer, firmy Geiseler w Berlinie, fabryki Duvigneau w Magdeburgu (ka-
 flowy!), firmy Wolff w Berlinie (kaflowy!) i w. i. Wszystkie piece i pie-
 cyki żelazne tak firm wyżej wymienionych jak i innych których okazy
 mniej dokładnie oglądałem posiadają dwie cechy. Centralny kanał albo
 raczej piec w którym się odbywa palenie nie jest żelazny ale gliniany,
 zwykle z tak zwanej gliny Chamotte zrobiony. Piec żelazny stanowi istotnie
 tylko powłokę zewnętrzną, t. z. „płaszcz” pieca glinianego. Do rozpa-
 lenia zatem zewnętrznej tej żelaznej powłoki nigdy przyjść nie może. Pew-
 na liczba firm (fabryka Lauchhammer, Gienanth, Goth z Wiednia i w. i.)
 wystawiła tak zwane „Füllöfen” t. j. piecyki żelazne ze środkowym kana-
 łem glinianym do których materyał opałowy (zwykle koks) wkłada się
 z góry, wypełnia się nim cały piecyk i za pomocą odpowiedniego regula-
 tora podtrzymuje się bez jakiegobądź poprawienia słabe ale ciągle palenie
 i ogrzewanie choćby przez całą dobę. Znakomite usługi taki piecyk oddać może
 w celach wentylacji np. klatki schodowej, korytarza szkolnego, sali gim-
 nastycznej l. t. p. gdzie niechodzi o osiągnięcie temperatury tak wyso-
 kiej jak w izbach mieszkalnych, ale gdzie wentylacja przez otwieranie
 wprost drzwi i okien w zimie niemożliwą się staje. Rzecz to zresztą od
 dawna znana, tylko u nas mało upowszechniona, a w Niemczech wielce te-
 raz udoskonalona. Wszystkie piece żelazne jakie widziałem na wystawie
 były piecami z „płaszczem”. Dlatego też Niemcy na piece żelazne niena-
 rzekają tak jak my, którzy używamy jeszcze często pieców żelaznych jed-
 nościennych, gdzie płomień i wytwory spalania bezpośrednio z zewnętrz-
 ną ścianą pieca się stykają.

Interesującami były piecyki firmy Pauly z Berlina, przeznaczone do
 opalania jakąś odmianą koksu, będącego odpadkiem fabryk parafiny. Koks
 rzeczony daje paląc się temp. przeszło 400° C. ale przytem ani kopci ani
 dymi. Są to piecyki bez dymu. Idealne te piecyki więc niemają żadnej ru-
 ry odprowadzającej dym i t. p. Palenie i gotowanie jakem się przekonał
 odbywa się na nich wybornie.

Przechodząc do okazów dotyczących wentylacji, zacząę od wzmianki
 o doskonałych szybach szklanych firmy Ross w Kolonii, przeznaczonych
 głównie do górnych szyb okna; szyby te mają regularne trójkątne wypu-
 klenia, w formie małych daszków nazewnątrż idące i nazewnątrż otwarte.
 Powietrze zewnętrzne wciąż temi otworami do pokoju wchodzi ale dasz-

kowata zasłona od przeciągu chroni. Szyba $\frac{1}{10}$ metra kw. mająca kosztuje $3\frac{1}{2}$ marki. Dla izb szkolnych, sal gimnastycznych i t. p. mogą być wyborne.

Od paru lat zaczęto posługiwać się będącymi już w domach i na wszystkich piętrach wodociągami w celu wentylacji powietrza. Łatwo pojąć że silny prąd wody zastosowany do odpowiedniego przyrządu (cylindryczny, żelazny, ozdobny słupek) wywoływać jest w stanie silny ruch powietrza, który spożytkowanym być może w razie dania przystępu powietrzu zewnętrznemu *resp.* ujścia powietrzu pokojowemu, w celach wentylacji. Na tej zasadzie zbudowane są rozmaite z wielką siłą działające przyrządy zwane „Kosmos” (firma Schäffer i Walker w Berlinie), wentylator Danneberga i Quandta z Berlina, „Aeolus” (firma Auchner w Berlinie) i i. Z pomiędzy firm które wystawiły okazy i opisy całych przyrządów do centralnej wentylacji i centralnego ogrzewania przeznaczone, wymienić mi wypada szczególnie firmy Körtinga w Hanowerze, Möhrlina i Rödel w Stutgarcie, Kellinga w Dreźnie, znakomite pomysły i przyrządy firmy Käuffer w Moguncyi i Schäffera Walekera w Berlinie, podawać jednak ich opisu, szczególnie przy niemożności objaśnienia czytelnika rysunkami, wcale się niekuszę, kończąc na tem nazbyt pobieżny przegląd okazów grupy 24 a zarazem całego działu IV-go wystawy.

ODCINEK.

W kwestyi założenia w Warszawie pracowni farmaceutycznej zjednoczonych aptekarzy.

Wyznać należy, iż wszelkie kwestye farmaceutyczne nawet ogólniejszej doniosłości w naszej prassie lekarskiej całkowicie bywają zaniedbywane. Nie chodzi nam o część techniczną lub o rzeczy ściśle fachowe, gdyż od tego są specjalne pisma, że tylko wspomnimy „Wiadomości farmaceutyczne” w Warszawie wychodzące oraz „Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego” we Lwowie; wszelako godziłoby się zwracać uwagę wpraszając lekarskiej przynajmniej na te kwestye, które mają ogólniejsze znaczenie i bezpośrednio wpłynąć mogą na udostępnienie klasom mniej zamożnym zaopatrywania się w środki lecznicze. Mając na uwadze względ powyższy, oraz będąc tego przekonania, że postępy w dziedzinie farmaceutycznej w jakimkolwiekby się one przejawiały kierunku nie są bez wpływu i na samo wykonawstwo lecznicze; postanowiliśmy odtąd stale informować kolegów w miarę tego jak się pojawiać będą kwestye z dziedziny farmacyki godne wyraźniejszego zaznaczenia. Do rzędu tych ostatnich niewątpliwie zaliczyć należy projekt bardzo doniosłego znaczenia dotyczący założenia w Warszawie pracowni farmaceutycznej zjednoczonych aptekarzy. Sądzymy, iż najlepiej stan kwestyi objaśni odezwa Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, wystosowana do wszystkich aptekarzy w kraju, która brzmi jak następuje:

„Towarzystwo Farmaceutyczne już od lat kilku nosi się z myślą założenia w Warszawie laboratorium, w celu wyrabiania w niem preparatów farmaceutycznych, w największym będących użyciu.

Laboratoria podobne, cieszą się największym powodzeniem w najpierwszych stolicach Europy, które dziś rozporządzając olbrzymiemi kapitałami, produkują wszelkiego rodzaju przetwory farmaceutyczne i chemiczne na wielką skalę. I te jednak, olbrzymie dziś zakłady rozpoczynały przed dziesięć lat, bardzo szczupłemi stosunkowo zjednoczonymi kapitałami.

Towarzystwo Farmaceutyczne, pojmując cel i doniosłość podobnego laboratorium, zamierza zająć się wprowadzeniem w czyn tego projektu. Na początek głównym zadaniem naszego laboratorium, będzie otrzymywanie takich tylko przetworów farmaceutycznych, które są niezbędne w każdej aptece i są codziennego niemal użytku, a odznaczać się muszą największą dokładnością i czystością wyrobu. Tu więc zawierać się będą: ekstrakty wszelkiego rodzaju, plastry i maście (jak np. *Ungt. hydr. cin., Ungt. Hebrae* i t. p.).

W miarę jednak rozwijania się dalszego, laboratorium farmaceutyczne działalność swą i produkcję, coraz bardziej rozszerzać będzie.

Koniecznem następstwem podobnego przedsięwzięcia musi być z czasem założenie składu materiałów aptecznych zjednoczonych aptekarzy.

Łatwo zrozumie Szanowny Kolega, że doprowadzenie do skutku laboratorium, prowadzonego na taką skalę, ażeby mogło zadość uczynić potrzebom aptek warszawskich i prowincjonalnych, wymagać będzie odpowiedniego znacznego kapitału.

Dlatego też projektowane laboratorium, ma powstać na zasadach wspólki komandytowej zjednoczonych aptekarzy, którzy otrzymanym zyskiem dzielić się będą w równych częściach, stosownie do wniesionego wkładu. Chcąc zjednać jak najszersze koło uczestników, udział pojedynczy oznacza się na rs. 100. Obecnie, osobny komitet zajęty jest szczegółowem opracowaniem tego projektu.

Żeby jednak mieć pewne dane i posiadać choć przybliżoną wysokość summy z jaką będziemy mogli przystąpić do urzeczywistnienia naszego projektu, Szanowny Kolega zechce łaskawie na załączonym szematcie, wpisać ilość udziałów, oraz ogólną sumę, z jaką zamierza przystąpić do tak niezbędnego i użytecznego przedsięwzięcia, a następnie, szemat ten podpisany własnoręcznie prosimy uprzejmie przesłać pocztą, w jak najprędszym czasie, pod adresem H. Huberta właściciela apteki w Warszawie (plac Grzybowski Nr. 10)."

O ile nam wiadomo, projektowana pracownia nie tylko względy ekonomiczne będzie miała na celu, lecz i stronę naukową farmacji w sposób poważny ma zamiar uwzględnić; mianowicie, pracownia ta ma być urządzoną wedle wszelkich wymagań współczesnej nauki; ma być zaopatrzoną we wszelkie przyrządy i pomoce naukowe, któreby umożliwiły wykonywanie takich prac i poszukiwań jakie w zwyczajnych laboratoriach aptecznych nie zawsze dla różnych powodów wykonywać się dadzą. Zatem, ma to być pracownia wzorowa, w której młodzież będzie się mogła kształcić praktycznie i od razu nabywać do naukowego kierunku, który ściśle ma być przestrzegany. Nie podobna nie zwrócić uwagi na to, iż podobna pracownia, zwłaszcza, jeżeli szerszy zakres będzie miała, i w wielu innych względach zapewni korzyści. Wyrabiając bowiem więcej używane przetwory w znaczniejszych ilościach, dozwoli odstępować produktów konsumentom taniej, niż obecnie, pomimo tego, że sama nawet większe niż dotąd, korzyści odnosić będzie; dalej, wyrabiając specyfiki, które ze względu na sumienność w przygotowywaniu mogą większe, niż zagraniczne budzić zaufanie, przyczyni się do wytworzenia nowej gałęzi produkcji, na którą rokrocznie krocze z kraju wychodzą; wreszcie, zaopatrzenie cenniejszych przetworów pieczęcią stowarzyszonej instytucji, od razu usunie wszelkie wątpliwości co do wartości przetworu i sumienności w jego przygotowaniu. Jak widzimy, projekt powyższy w kole tutejszych panów aptekarzy podjęty bardzo jest doniosłym, może najdonioślejszym ze wszystkich jakieby w danym zakresie pod rozbiór poddać można; oprócz bowiem korzyści naukowych jakie młodzież kształcąca się z jego urzeczywistnienia niewąt-

pliwie odniesie, powołanie do życia podobnej instytucji nie mało wpłynie na zwiększenie bogactwa krajowego. Bo chociażbyśmy nie nie produkowali na wywóz, to niechby tylko te miliony zostały na miejscu, które zagranicę za różne przetwory wysyłamy, a i tak olbrzymią korzyść się odniesie. Projekt zatem powyższy, jako w imię nauki i obywatelskich dążeń podjęty, zasługuje ze wszech miar na uznanie i najgorętsze poparcie.

Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne.

Krajowe. Myśl rzucona przez nas w N-rze 8-ym „Medycyny“ nabycia drogą dobrowolnych składek fortepianu dla domu obłąkanych kobiet, przychylnie przez ogół przyjętą została i w krótkim przeciągu czasu zebrano sumę, której obecnie dokładnie ocenić nie można, z powodu iż kilka Redakcyj składki owe zbierało. Sumę dotychczas zebraną oceniamy w przybliżeniu na trzysta kilkadziesiąt rubli. Znalazł się jednak szlachetny ofiarodawca, który nie bacząc na obficie płynące ofiary, złożył 500 rubli na ręce p. GUSTAWA GEBETHNERA i wybrany przez siebie w składzie jego fortepian koncertowy Maleckiego (którego cena składowa wynosiła 575 rs.) w prezencie kobietom obłąkanym przesłał. Jednocześnie p. LUDWIK GROSSMAN ofiarował wspaniałomyślnie na ten cel, używany niegdyś przez Rubinstein na koncertach fortepian fabryki Beckera. Odezwanie się nasze do ofiarności publicznej zatem, tak świetny odniosło skutek iż zamiast jednego wymaganego, mamy dla obłąkanych aż trzy fortepiany, którymi rozdysponowano w następujący sposób. Fortepian Maleckiego (dar niewiedomego ofiarodawcy) już ustawiony został w oddziale obłąkanych kobiet, fortepian p. Grossmana dostanie się szpitalowi Ś-go Jana Bożego, a pieniądze w gotowiznie złożone użyte będą na cel najwłaściwszy po porozumieniu się z odpowiednimi władzami szpitalnemi.

Donosząc o tym rezultacie czytelnikom naszym, miło nam jest złożyć na tem miejscu publiczne podziękowanie tym wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy projekt nasz tak energicznie i skutecznie poparli, oraz p. Grossmanowi za hojny dar jego i p. Gebethnerowi za odstąpienie znacznego rabatu. *G. Fritsche.*

— U starozakonných naszych istnieje przesąd, który nie mało przyczynia się do szerzenia się gorączki połogowej i innych pokrewnych jej chorób. Mianowicie łożysko zaraz po wydobyciu go na zewnątrz, kładą oni do garnka, który stawia się pod łóżko i pozostawia tam aż dopóki pacjentka łóżka nie opuści. Do jakiego stopnia podlegająca gniciu tkanka organiczna przyczynia się do zanieczyszczania powietrza w pokoju i do wytworzenia chorobotwórczych pierwiastków, nad tem rozводить się nie potrzebujemy. Lekarze dużo dobrego mogą w tym względzie zdziałać nie tylko zakazując surowo w danym razie wstawianie takiego garnka pod łóżko, ale wyjaśniając inteligentniejszym Izraelitom o ile złe wyniknąć mogące z takiego postępowania. Oprócz tego wpływać należy na akuszerki wyznania mojżeszowego, które przez stanowczą opozycję w wielu razach zdołają ochronić swoje pacjentki od ciężkiej niemocy, a powoli i niedorzeczny ten przesąd wykorzenić.

— Wiadomość podana niedawno o mających się zaprowadzić telefonach w niektórych szpitalach naszych jest niestety przedwczesną i, jak dotąd projekt taki wcale nie był na seryo traktowany. Gdyby pomyślano ile by się oszczędziło niepotrzebnych wędrówek z chorem od jednego zapelnionego szpitala do drugiego w razie zaprowadzenia tego udogodnienia, nie pożałowano by tego nieznacznego wydatku. Wiadomo bowiem iż szpitale płaciłyby tylko połowę wyznaczonej dla osób-prywatnych summy. Skoro teraz w kancelaryach cyrkulowych będą zaprowadzone telefony, bardzo byłoby dogodnie zapytać się w którym ze szpitali jest miejsce swobodne i już na pewno chorego tam odwieść.

Z Cesarstwa. Towarzystwo lekarskie w Irkucku opracowało plan szpitala dziecięcego na wzór szpitala Ś-go Włodzimierza w Moskwie. Sukcesorowie Bazanowa przeznaczyli 300,000 rs. na budowę takiego szpitala.

— We Włodzimierzu wyprowadzono śledztwo z powodu iż u pewnego obłąkanego znaleziono 9 żeber połamanych.

— *Wracz* donosi, iż w pewnej odległej miejscowości (nazwiska nie podaje) nadzorca więzienny niezadowolony z tego, iż lekarz miejscowy krytykował sanitarne warunki aresztantów, posłał do władzy swojej denuncyację iż lekarz ten nie tylko podburza aresztantów, ale nawet źle ich leczy. Zebrał on naprędce komisją złożoną z paru dozorców więziennych i z *felczera* (!) i przedstawił lezonego przez owego lekarza na tyfus brzuszny chorego, który według jego zdania dotknięty był zapaleniem płuc. Władze miejscowe zupełnie na seryo sprawę tę traktowały!

— W szpitalu miejskim Odeskim 14-letnia dziewczynka idiotka została zapłodnioną.

— W Petersburgu ma być założony przytułek dla pijaków.

— Nadetatowy lekarz więzienia w Petersburgu MAŁAREWSKI uzyskał pozwolenie na wydawanie pisma p. t. „Goniec lekarsko-pedagogiczny.”

— Jedna ze znachorek Petersburskich daje do picia udającym się do niej po poradę wodę, w której trupa wymyło.

— W Petersburgu zdarzył się smutny wypadek nagłej śmierci suchotnika w gabinecie prywatnym prof. Karpińskiego, do którego przyszedł on po poradę.

Zagraniczne. Znany zaszczytnie na polu naukowem redaktor „Czasopisu Lekarzy Czeskich“ D-r KAROL CHODOUNSKY, wypracował polsko-czeski i czesko-polski słownik wyrazów i wyrażeń lekarskich, a mianowicie: słownik wyrazów różniących się brzmieniem od siebie i dla tego słownik ten, słownikiem różnicowym lub dyferencyalnym nazwał. Słownik stanowiący nadzwyczajny dodatek do 10-go numeru Czasopisu Lekarzy Czeskich obejmuje przeszło siedemset kilkadziesiąt wyrazów polskich na język czeski wytłumaczonych, i blisko tyle wyrazów i wyrażeń czeskich z odpowiedniami terminami polskimi. Możliwą tą pracą Szanowny Kolega wyświadczył wielką przysługę, gdyż nam ułatwił możność korzystania z czasopism i książek czeskich, które tyle pięknych zawierają materiałów i które tylko z powodu pewnej różnicy językowej nie mogły u nas stać się poczytnymi. Niech więc przyjmie wyrazy uznania, które mu się za tę pracę z całego serca od nas należą.

— Przewodnika gimnastycznego, organu Towarzystwa gimn. „Sokół“ we Lwowie, wyszedł Nr 2-gi i zawiera: Etyczne zadanie nauki gimnastyki. Zarys ćwiczeń na skoczni (c. d.). Głosy dziennikarstwa naszego o gimnastyce. Kronika. Bibliografia.

— *Towarzystwo polskie w Monachium* mające na celu niesienie sobie wzajemnej pomocy tak materyjalnej jak moralnej oraz zapobieżenie rozpraszaniu się młodzieży bawiącej w stolicy Bawaryi celem kształcenia się bądź w sztuce bądź w różnych zawodach specjalnych, uprasza autorów i wydawców o łaskawe nadsyłanie do jego biblioteki po jednym egzemplarzu dzieł przez siebie ogłaszanych, redakcyę zaś wszystkich pism polskich, o powtórzenie tej prośby. Adres Towarzystwa: Landwehrstrasse Nr 15, podpisano: prezes TOMKIEWICZ, zastępca prezesa D-r DEMBIŃSKI.

— Gazety Indyjskie donoszą, że w Kalkucie w *Grand Medical College* ukończyło studia lekarskie siedm kobiet w liczbie tej trzy Angielki. Niezadowolone tamecznych słuchaczy doszło do tego stopnia, że znieważyli oni czynnie owe damy, które ofiarami nauki nazwać można.

— Amerykański parowiec „Blacke“ zapuściwszy ołowiankę w jednym z punktów oceanu Atlantyckiego wykazał zagłębienie 8,341 metrów wynoszące. Jest to zatem największa głębina przekraczająca o 618 metrów wszystkie znane dotąd głębie morskie, z których największa wynosiła 7,732 metrów.

— Z inicjatywy D-ra F. SEMONA z Londynu wkrótce wychodzić zacznie nakładem Berlińskiej firmy A. Hirschwald pismo p. t. „Internationales Centralblatt für Laryngologie, Rhinologie und verwandte Wissenschaften.“ Głównem zadaniem pisma będzie podawać sprawozdania z ważniejszych prac wydawanych w tej gałęzi, a Redakcyę zapewniła sobie współpracownictwo znanych laryngologów we wszystkich krajach. Kol. HERRING z Warszawy jest też jako współpracownik wymieniony.

— D-r JAMES z Bostonu twierdzi, iż głuchoniemi nie cierpią nigdy na chorobę morską i doradza z tego powodu zatykanie uszów watą jako środek zapobiegawczy przeciwko tej chorobie.

— Uzupełniając wiadomość dawniej już podaną o projektującej się na rok obecny wystawie higienicznej wspólnotowej w Londynie pod protektorem królowej w prezydium księcia Walii będącej, zaznaczyć wypada, iż zadaniem wystawy będzie wykazać w sposób możliwie dokładny i dla ogółu zrozumiały wpływ pokarmu, odzienia, mieszkania, rodzaju zajęcia, oraz pracy w ogóle na zdrowie ludzkie. Wystawa ma przedstawiać dwa główne oddziały: 1) mający zawierać rzeczy utrzymania zdrowia się dotyczące i 2) ma pomieścić w sobie rzeczy do zakresu wychowania i środków kształcenia należące. Drugi ten dział ma się składać z sześciu oddziałów czyli grup. Pierwsza ma obejmować rzeczy wyłącznie kwestyi żywienia dotyczące, oraz ma za zadanie najlepsze i najtańsze sposoby przygotowania pokarmów sposobem praktycznym przedstawić. Druga ma obejmować przedmioty odzieży dotyczące o ile one ze zdrowiem związek mieć mogą. Trzecia, czwarta i piąta grupa ma zawrzeć to wszystko co pod względem sanitarnym do budowy domów mieszkalnych, szkół, zabudowań warsztatowych i t. d. się odnosi. Nakoniec grupa szósta przeznaczona jest na pomieszczenie tego co należy do zakresu techniki i rzemiosł. Wystawa ma być otwarta dnia 18 Maja r. b. na przeciąg czasu półroczny przynajmniej, i ma się mieścić w gmachu w którym w roku zeszłym wystawa rybna się mieściła. Adres komitetu przygotowawczego: To the Secretary of the International Exhibition. London. South Kensington S. W. Samo się przez się rozumie, że bez nagród w postaci różnych medali i listów pochwalnych, się nieobejdzie.

— W ostatnich czasach cena chininy kolosalnie spadła. Niespodzianka ta zaniepokoiła silnie osoby, większe obroty środkami owym robiące, funt bowiem tego środka kosztuje około 38 rubli, drachma zatem za którą obecnie przyzwyczailiśmy się płacić po rs. 1, powinna kosztować najwięcej 40 kopiejek.

Sprostowanie. W Nr-ze 11-ym na str. pierwszej tekstu na końcu 5-go wiersza od dału zamiast stałych, winno być słabych.

OGŁOSZENIA.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie
piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**

Lecz się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWONSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z *Kreozotu drzewa bukowego, Smółki Norwęgskiej i Balsamu Tolutańskiego*

P^a TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radycznie** wszelkie słabości **organów oddechowych**, zalecany przez znakomości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU
i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw
wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

w Warszawie w aptekach PP. Dr. T. Heinricha, Barcza, Ziemińskiego: w składach aptecz. PP. Mrozowskiego i Spiessa; w Kaliszu w aptekach PP. Bryndzy i Wołoszyńskiego.